MUZEALNE WIADOMOŚCI

nr 3 (15) lipiec 2025
ISSN 2720-4510

Informator
Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

Krakowska Akademia Sztuk Pięknych w Bystrej
continuum: Ignacy Pieńkowski

29 lipca 2025 – 11 stycznia 2026
Fałatówka w Bystrej
ul. Juliana Fałata 34

SPLECIONE ŚWIATY

80 LAT ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW W BIELSKU-BIAŁEJ

13 czerwca – 28 września 2025
Zamek Książąt Sułkowskich
ul. Wzgórze 16

Benefis prof. Michała KLISIA

6 września 2025
Zamek Książąt Sułkowskich
ul. Wzgórze 16

170. ROCZNICA POŚWIĘCENIA KAPLICY ZAMKOWEJ

26 lipca 2025
Zamek Książąt Sułkowskich
ul. Wzgórze 16

POD ZNAKIEM
LUDOWYCH ZAINTERESOWAŃ
ARTYSTÓW KRAKOWSKIEJ ASP

2 sierpnia 2025, godzina 16.00
Fałatówka w Bystrej
ul. Juliana Fałata 34

DOKUMENT KSIĘCIA FRYDERYKA KAZIMIERZA Z 1569 ROKU
10 maja – 3 sierpnia 2025

Z CYKLU
• MINIATURY HISTORYCZNE •
Zamek Książąt Sułkowskich
ul. Wzgórze 16

INKUNABUŁ Z BIBLIOTEKI KS. ZDZIEWOJSKIEGO
5 sierpnia – 26 października 2025

EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA

13, 14, 20 września 2025

W stronę architektury. Młode dziedzictwo

SPLECIONE ŚWIATY

80 LAT ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW W BIELSKU-BIAŁEJ

PLECIEMY Z/O NASZYCH

W ramach jubileuszu 80-lecia bielsko-bialskiego ZPAP, w cyklu *Pleciemy z/o naszych* przedstawiamy sylwetki nestorów naszej sceny plastycznej. Po Arturze Cienciale – nietuzinkowym rzeźbiarzu z Wisły – przyszła kolej na skoczowianina Edwarda Biszorskiego (1909–1995). W tym roku mijają trzy dekady od śmierci tego wybitnego grafika, malarza, projektanta graficznego, twórcy dekoracji monumentalnych i scenografii, ale także zaangażowanego społecznika i animatora kultury.

Port w Pireusie, 1962

EDWARD BISZORSKI w czerni i kolorze

Artysta urodził się w Skoczowie, gdzie jego ojciec, Rudolf, będący mistrzem malarskim, prowadził własny zakład specjalizujący się w dekoracji plafonów i sufitów. Szori (bo tak nazywano Edwarda) uczył się w miejscowej szkole powszechnej i wraz z bratem praktykował w warsztacie ojca. W latach 1930–1932 odbył służbę wojskową w 8 Pułku Ułanów, stacjonującym w okolicy Krakowa. Po jej zakończeniu, mimo skromnych środków finansowych, Biszorski pozostał w Krakowie i podjął naukę w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego, gdzie pod okiem Jana Bukowskiego doskonalił się w zakresie malarstwa monumentalnego. Wyniesiona z domu pracowitość i rzetelna znajomość rzemiosła pozwoliły mu na zarobkowanie przy wykonywaniu polichromii kościelnych. Kolejnym etapem jego edukacji była Akademia Sztuk Pięknych, wybrał tę w Warszawie. Tam kontynuował zgłębianie wiedzy z zakresu malarstwa ściennego pod okiem Leonarda Pękalskiego. Na dalszy artystyczny rozwój Edwarda Biszorskiego istotny wpływ mieli także pozostali dwaj jego profesorowie – Tadeusz Pruszkowski w zakresie malarstwa sztalugowego i Stanisław Ostoja-Chrostowski w grafice.

Być może losy skoczowianina potoczyłyby się w inny sposób, gdyby nie wybuch II wojny światowej. Po trudnych doświadczeniach i skomplikowanych perypetiach czasów okupacji, Szori wrócił w rodzinne strony. Całą swoją energię, zarówno tę twórczą, jak i społecznikowską, oddał lokalnemu społeczeństwu i swej małej ojczyźnie. Promował rozwój turystyki (był zasłużonym działaczem PTTK), wspierał amatorski ruch plastyczny, angażował się w przygotowania imprez kulturalnych (tworzył oprawy plastyczne widowisk, projektował druki ulotne i plakaty), obmyślał i wykonywał dekoracje naścienne. Bliskie mu były sprawy Skoczowa – aktywnie działał na rzecz upamiętnienia pisarza Gustawa Morcinka, przywrócenia na rynek figury Jonasza czy zorganizowania obchodów 700-lecia miasta. Krytycznie oceniał działania włodarzy, ganił ich za chaos urbanistyczny i brak szacunku dla tradycji.

Fot. Alicja Migdał-Drost

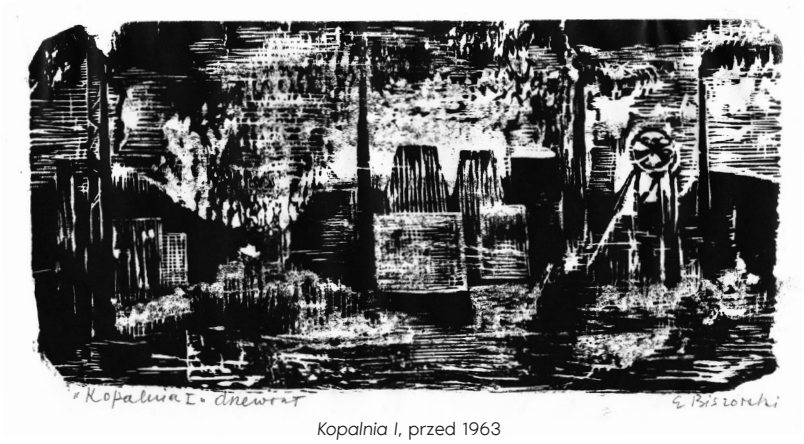

Kopalnia I, przed 1963

W swych pracach malarskich, rysunkowych i graficznych często utrwalał rodzinną miejscowość i zachodzące zmiany.

W zasadzie na wszystkich, wymienionych wyżej, polach działalności posługiwał się swoimi umiejętnościami plastycznymi – najczęściej tym, co nazywamy sztuką użytkową. Ale miał w sobie także wielki imperatyw twórczy, któremu dawał upust w licznie malowanych barwnych płótnach i czarno-białych grafikach, tworzonych z zapałem aż do smutnej diagnozy postawionej u progu lat 80. XX wieku – utrata wzroku. Swoje prace prezentował na wielu wystawach zbiorowych organizowanych przez bielski ZPAP, do którego należał niemalże od początku. Uczestniczył także w dużych ogólnopolskich przeglądach plastycznych w Krakowie, Sopocie, Szczecinie, Warszawie czy Wrocławiu.

Z bogatego dorobku artysty Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej posiada tylko 3 obrazy, dwa rysunki i aż blisko 90 odbitek graficznych. Z tego zespołu wyłania się wizerunek artysty wrażliwego na otaczający go świat. Pretekstem do namalowania obrazu lub wyrzezania drzeworytniczego klocka mogło być wszystko: wnętrze pracowni, pejzaż, praca na roli, zaułki miast i wiejskie bezdroża. W jego dorobku wyróżnić można pewne grupy tematyczne. Najważniejsze są te związane ze Śląskiem Cieszyńskim. Są to lokalne zabytki utrwalone w mniejszych i większych formatach czy ekslibrisy i miniatury graficzne będące znakami firmowymi różnych lokalnych imprez (np. Dni Skoczowa, Dni Oświaty, Książki i Prasy). Dużą grupę stanowią kompozycje poświęcone legendzie zbójnika Ondraszka, barwnie opisanej przez Gustawa Morcinka.

Biszorski chętnie podpatrywał życie wsi, stąd w jego pracach zobaczymy orki, furmanki na drodze, kuźnie, młocki, zwózki drewna. To także wizerunki juhasów i pasterzy ukazanych przy pracy oraz drwali czy rybaków. Przedstawieni na nich mężczyźni zazwyczaj ubrani są w typowy dla Beskidu Śląskiego strój – góralskie portki, *bruclik*, kapelusz i *gunię*. Także kobiety portretowane były w tradycyjnym ubiorze z Cieszyńskiego. Śląsk ukazywał na różne sposoby – to zarówno zielone pagórki i wysokie wzniesienia, jak i industrialny pejzaż z kopalnianą infrastrukturą.

Nie tylko praca i ludowość obecne są w jego twórczości. Zobaczymy także wizerunki młodych dziewcząt i kobiet, w tym także kilka aktów. To również dzieci i młodzież podpatrzone w drodze do szkoły, na biwaku lub podczas gry w piłkę na przydomowym podwórku. Motywem mogło być wszystko, co artysta spotkał w trakcie swych rozlicznych wędrówek i podróży (tych bliskich i dalekich). Ich efektem są prace poświęcone Mazurom czy ujęcia uroczych nadwiślańskich miasteczek – Kazimierza i Sandomierza.

W malarskim dziele Biszorski nie był epigonem żadnego ze swoich profesorów. Widać jednak w jego obrazach echa kolorystów i pewną poetycką, czasami lekko naiwną i surrealistyczną stylizację, pokrewną twórczości takich malarzy, jak Zygmunt Waliszewski, Artur Nacht-Samborski czy Eugeniusz Eibisch. Szori nie ukrywał także swych fascynacji twórczością Chagalla, Matissa czy Picassa.

Natomiast na niwie grafiki wykształcił swój własny, dość rozpoznawalny język, w którym widać doświadczenie wyniesione z warszawskiej uczelni. Wszak studiował pod okiem ucznia i następcy Władysława Skoczylasa – twórcy tzw. polskiej szkoły drzeworytu. Prace skoczowianina wyróżnia mocna kreska, silne kontrasty, ciasny kadr i bardzo staranne dopasowanie cięcia do podjętego tematu.

Na stałej ekspozycji w Galerii Współczesnej Sztuki Bielsko-Bialskiego Regionu prezentujemy tylko jedną pracę Edwarda Biszorskiego. Jest nim olejny pejzaż *Port w Pireusie* z 1962 r. To jedno z tych dzieł, które są dowodem ciekawości świata, a także stanowią zapis wspomnień z podróży artysty. Obraz przedstawia panoramę greckiego, portowego miasta, z szeroką tonią błękitnej wody i pasmem pogodnego nieba, pomiędzy którymi umieścił barwną mozaikę jasnych budynków, nakrytych intensywnie czerwonymi dachami.

W ramach projektu *Pleciemy z/o naszych* wystawę stałą uzupełniliśmy o dwa drzeworyty, *Kopalnia I* i *Kopalnia II*, powstałe przed 1963 r. To dwa horyzontalne kadry, niemal nokturny, będące zapisem industrialnego pejzażu. Obie odbitki cechuje ostra, zdecydowana kreska, precyzyjny rysunek i niezwykle syntetyczna kompozycja – z mroku wyłaniają się kubiczne formy kopalnianych zabudowań, nad którymi kłębią się czarne chmury dymów.

Zapraszamy zatem do Muzeum, gdzie na żywo można ucieszyć oko tymi pracami. Polecamy także lekturę naszych tekstów na stronie internetowej Muzeum, gdzie w zakładce https://muzeum.bielsko.pl/pl/pleciemy-z-o-naszych-80-lat-zpap pełniej przybliżamy *œuvre* tego artysty oraz innych twórców naszego regionu.

Kinga Kawczak

Kopalnia II, przed 1963

Splecione światy. 80 lat ZPAP w Bielsku-Białej. Laureaci i nominowani do nagrody Artystycznej Prezydenta Miasta Bielska-Białej – IKAR

Zapraszamy na spotkania dyskusyjne:
- czwartek 10 lipca, godz. 18.00
- wtorek 12 sierpnia, godz. 18.00

Piknik Urodzinowy u Fałata

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej
Fałatówka w Bystrej
2 sierpnia 2025, godz. 16.00

niedzielne spotkanie dyskusyjne, godz. 10.00
7 września 2025
Ignacy Pieńkowski – profesor krakowskiej ASP
prowadzenie Ewa Kubieniec

wystawa:
Krakowska Akademia Sztuk Pięknych w Bystrej continuum: Ignacy Pieńkowski
29 lipca 2025 – 11 stycznia 2026

Góralki z Podhala, około 1907

Pod znakiem ludowych zainteresowań artystów krakowskiej ASP

W Fałatówce IGNACY PIEŃKOWSKI

Ekspozycją prac malarskich Ignacego Pieńkowskiego (1877–1948) kończymy projekt wystawienniczo-edukacyjny *Magistrae Artis w Fałatówce*. W dalszym ciągu pozostajemy w kręgu profesorów krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, którzy złożyli swoje odręczne podpisy na końcu listu napisanego do Juliana Fałata, w Krakowie dnia 2 grudnia 1925 r. Był wśród nich znakomity nauczyciel akademicki, malarz i litograf Ignacy Pieńkowski, pochodzący z Podlasia, jeden z pierwszych uczniów zreformowanej przez Juliana Fałata szkoły artystycznej w podwawelskim grodzie. Pieńkowski uczęszczał do pracowni prowadzonych przez Teodora Axentowicza i Leona Wyczółkowskiego, dwóch młodych profesorów zatrudnionych w szkole przez nowego dyrektora. Odbył wiele artystycznych podróży, nie tylko po Europie, ale dotarł nawet na Krym i do Brazylii. Przed I wojną światową był związany z warszawską Szkołą Sztuk Pięknych, następnie objął katedrę w ASP w Krakowie. Był aktywnym uczestnikiem polskiego życia artystycznego zarówno w kraju, jak i poza jego granicami, działał w Towarzystwie Artystów Polskich „Sztuka" i współredagował akademickie czasopismo „Sztuki Piękne" (pisałam o nim w „Muzealnych Wiadomościach" 2024, nr 1). W jego artystycznym dorobku znajdują się pejzaże, portrety, akty, widoki wnętrz, martwe natury i sceny rodzajowe, w których, jak zanotował Franciszek Klein, *zwraca uwagę ogromna czułość na barwę, na plamę kolorystyczną, subtelne dobieranie gamy kolorystycznej*.

Wśród obrazów Pieńkowskiego, znajdujących się w kolekcji bielskiego Muzeum, jest płótno przedstawiające dwie młode kobiety ubrane w barwne góralskie stroje. Dumnie pozują malarzowi, stojąc na schodach drewnianej werandy witkiewiczowskiej willi Koliba w Zakopanem. W tle przedstawione są wysokie, ośnieżone zbocza górskie. Artysta pracą tą wpisał się w żywy nurt zainteresowania krakowskich twórców (związanych ze Szkołą i Akademią Sztuk Pięknych) kulturą, tradycją, strojem i barwnym obyczajem ludu zamieszkującego Tatry i Podhale. Podążył śladami swojego nauczyciela Leona Wyczółkowskiego, korespondował z twórczością Władysława Jarockiego, Włodzimierza Tetmajera, Stefana Filipkiewicza, Juliana Fałata i innych. Wymienieni artyści to w dużej mierze pejzażyści, a u Pieńkowskiego, który był przede wszystkim portrecistą, krajobraz ma znaczenie drugoplanowe. Młode góralki zaanektowały prawie całą powierzchnię płótna.

Fot. Pracownia Digitalizacji

Natomiast w malarskim dorobku Juliana Fałata są zarówno wycinkowe krajobrazy z górskimi potokami i lasami porastającymi strome zbocza, rozległe panoramy tatrzańskie, jak i wątki opowiadające o ciężkiej pracy ludzi zamieszkujących górzyste tereny i ich indywidualne portrety. Kilka tego rodzaju przedstawień znajduje się na stałej ekspozycji w bystrzańskiej willi mistrza. Pokazują one artystę, z jednej strony wrażliwego na piękno i majestat tatrzańskiej przyrody, a z drugiej doskonale rozumiejącego trudy codziennego życia, egzystencji uwarunkowanej miejscem i zdeterminowanej zmiennością pór roku, a nawet dnia. Tegoroczny letni event, czyli Piknik Urodzinowy u Fałata poświęcimy ludowym zainteresowaniom malarza, opowiemy o jego fascynacji Tatrami i Podhalem, plenerowych wyjazdach pod Giewont, portretowaniu góralskiej społeczności, a nawet zamiarze zakupu parceli i domu w Zakopanem oraz ostatecznym wyborze Bystrej i osiedleniu się w Beskidach. To tej społeczności oddał swój talent, a dzięki jego pracom, Bystra stała się powszechnie rozpoznawalnym miejscem. Wyjątkowym gościem sobotniego popołudnia w Fałatówce będzie Zbigniew Wałach z Istebnej (wnuk malarza i drzeworytnika Jana), wybitny muzyk, twórca tradycyjnych instrumentów ludowych oraz propagator kultury górali beskidzkich. Naszym słownym opowieściom towarzyszyć będzie jego muzyka.

Teresa Dudek Bujarek

Vivat Professor MICHAŁ KLIŚ!

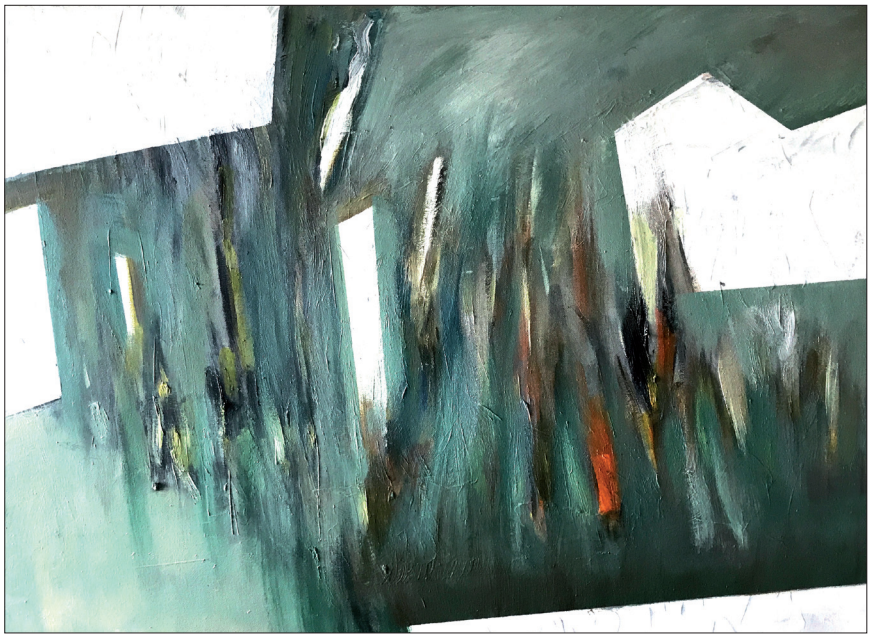

Z cyklu *Między bielami*, 2025

O twórczości Michała Klisia można napisać wiele, jest bowiem nie tylko niezwykle aktywnym, inteligentnym malarzem sztalugowym, wrażliwym akwarelistą, efektownym rysownikiem, wytrawnym grafikiem (drzeworytnikiem), fotografikiem dokumentalistą, ale przede wszystkim pierwszorzędnym plakacistą oraz wieloletnim nauczycielem akademickim i pierwszym rektorem usamodzielnionej Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach.

Wszyscy znamy jego plakaty, w których gest, prosty znak jest całym komunikatem, lub te o eleganckiej narracyjnej formie, tworzone jako zapowiedzi: festiwali, spektakli teatralnych, wystaw artystycznych, cyklicznych imprez i jednorazowych wydarzeń. Jego aktywność twórcza, mimo upływu lat (rocznik 1945), wciąż jest niespożyta, zaskakująca i odkrywcza. Artysta jest nieustającym poszukiwaczem nowych rozwiązań formalnych, zdeterminowanym do ciągłego procesu twórczego, będącego symbiozą myśli i czynów. Łodygowianin (często podkreśla miejsce, które go ukształtowało) chętnie odwołuje się do krajobrazu swoich rodzinnych stron, w jego artystycznym wydaniu bynajmniej nie dosłownego, lecz głęboko przetworzonego. Z okazji jubileuszu 80-lecia urodzin Profesor Kliś przygotował nowy cykl obrazów zatytułowany *Między bielami*. W otwartych kompozycjach malarskich o mięsistej fakturze (częściej posługuje się teraz szpachlą niż pędzlem) twórca odkrywa przed odbiorcami swoją wrażliwą duszę. Zawarta jest na tych płótnach głęboka refleksja nad mnożącymi się i wszechobecnymi sprzecznościami współczesności, dramatycznej i pociągającej równocześnie. Jest w tych obrazach ład i harmonia, piękno i spokój zanurzone w osobistym namyśle nad rzeczywistym odczuwaniem otaczającego malarza świata. Ruchliwości i migotliwości delikatnie niuansowanych chromatycznych plam przeciwstawiona jest płynność i harmonia w rozłożeniu akcentów, a duże zgeometryzowane płaszczyzny bieli, organizujące światło i kompozycję, dają poczucie ładu i spokoju.

W sobotni wieczór 6 września br. w Muzeum Historycznym w Bielsku-Białej będzie miał miejsce benefis Profesora Michała Klisia. Zainauguruje on urodzinowy jubileusz artysty, kreatywnego uczestnika życia wystawienniczego, oddanego sztuce, dbającego o pamięć o innych twórcach. Tym razem to Michał Kliś skupi całą uwagę na sobie. Zapraszamy i zachęcamy do składania życzeń poprzez profil Muzeum na FB.

Teresa Dudek Bujarek

Fot. Michał Kliś

170. rocznica poświęcenia Kaplicy Zamkowej

Wznoszący się w centrum Bielska-Białej zamek jest najstarszą murowaną i największą zabytkową budowlą na terenie historycznego miasta Bielska. Pierwotnie stanowił własność Piastów cieszyńskich, po których jego gospodarzem było kilka rodów arystokratycznych wyznania protestanckiego, a ostatecznie książęcy ród Sułkowskich wyznania katolickiego (od 1752). Co prawda najwcześniejsze fragmenty rezydencji pochodzą z XIV w., to jednak jej dzisiejsza bryła stanowi efekt licznych przebudów, zwłaszcza ostatniej, która miała miejsce w latach 1850–1864. Wówczas zamek stał się pierwszą w naszym regionie budowlą, której nadano kostium historyzujący. Jego wieża z krenelażem i wznosząca się na krawędzi zamkowego muru obronnego wyniosła kaplica są emblematycznymi ikonami dzisiejszego pejzażu miasta.

Pierwsze znane nam wzmianki źródłowe o kaplicy pochodzą z XVII w. – czasu szalejącej kontrreformacji, kiedy to bielscy luteranie doświadczali ucisku wyznaniowego. Właścicielem zamku był wówczas słowacko-węgierski ród Sunneghów wyznania protestanckiego, który wbrew władzy cesarskiej zamkową kaplicę udostępniał swym współwyznawcom. Między innymi w latach 1625–1628 kazania głosił tu ks. Jerzy Trzanowski, zamkowy kaznodzieja i pastor miejscowej gminy ewangelickiej.

Kolejne wzmianki o kaplicy przy bielskim zamku pochodzą z czasów Haugwitza – protestanta, który konwertował na katolicyzm. W księdze metrykalnej bielskiej parafii św. Mikołaja z tego okresu odnotowano, że 28 marca 1744 r., w prywatnej kaplicy zamkowej pojawił się nowy właściciel bielskich dóbr, hrabia Haugwitz wraz z małżonką. Natomiast 30 marca Christian Samuel Hermann, proboszcz mię-

dzyrzecki i ówczesny bielski dziekan, odprawił z tej okazji mszę świętą.

Niecały rok później, 18 stycznia 1745, doszło do wyjątkowego wydarzenia. W bielskim zamku zatrzymał się, podróżujący z Krakowa do Drezna, król August III Sas z małżonką Marią Józefą. Następnego dnia królewska para uczestniczyła w mszy świętej odprawionej w kaplicy zamkowej, po czym wyruszyła w dalszą podróż przez Morawy i Czechy do Saksonii. 20 stycznia do zamku przybyły królewskie córki, księżniczki Maria Anna i Maria Józefa, które po modlitwach w kaplicy zamkowej podążyły za rodzicami.

Równie skromna informacja o kaplicy zamkowej pochodzi z 1 lipca 1752 r., kiedy to w zamku doszło do przekazania dóbr bielskich nowemu właścicielowi, księciu Aleksandrowi Józefowi Sułkowskiemu. Przed rozpoczęciem formalności zebrani goście udali się do tutejszej kaplicy zamkowej, gdzie uczestniczyli w zamówionym nabożeństwie do Ducha Świętego, podczas którego odśpiewano dziękczynne *Te Deum*.

Nowy właściciel niedługo cieszył się nowo pozyskaną rezydencją. Rok później, podczas wielkiego pożaru Dolnego Przedmieścia, ogień strawił cały zamek wraz z dachem i wieżyczką kaplicy – ocalał jedynie jej wewnętrzny wystrój wraz z posadzką i oknami. Zbyt skąpe przekazy nie pozwalają nam na określenie miejsca jej ówczesnej lokalizacji.

Współcześni badacze, na podstawie przeprowadzonych prac archeologicznych, przyjmują, że Sułkowscy po rzeczonym pożarze wznieśli nową budowlę w miejscu dzisiejszej. Wizerunek kaplicy można dostrzec na panoramie miasta z 1801 r. W jej centralnej części widoczny jest zamek, do którego z lewej strony przystaje obiekt o trzech oknach podobny dzisiejszemu, jednak jeszcze bez wieżyczki. We wrześniu 1786 r. w murach kaplicy zdeponowana została srebrna

urna z sercem zmarłego w Wiedniu Aleksandra Antoniego Sułkowskiego – III księcia bielskiego.

Wiadomo, że wówczas świątynia posiadała bogate wyposażenie, ołtarz główny i dwa boczne, oraz szereg innych mebli i sprzętów liturgicznych. Niestety, kolejny wielki pożar miasta z 1808 r. nie oszczędził tak zamku, jak i kaplicy, którą odbudowano dopiero po 1812, kiedy to na jej przedłużeniu wzniesiono drugi teatr książęcy i stajnie, kryjąc trzy budynki wspólnym dachem. Pożar książęcej rezydencji z 1836 r. przyniósł całkowity kres barokowej kaplicy. Zniszczenia były na tyle duże, że nowy gospodarz zamku, Ludwik Sułkowski – VI książę bielski, został zmuszony do jej całkowitej odbudowy.

Działania te rozpoczęto w 1850 r., a rok później wykańczano jej wnętrze i murowano kryptę, gdyż została zaplanowana przez księcia jako rodowe mauzoleum. W wystawionym z drewna, polichromowanym na biało i złoconym ołtarzu głównym kaplicy zawieszono przygotowany dekadę wcześniej obraz pędzla Kajetana Hungera przedstawiający strażniczkę nowej świątyni św. Annę wraz z Joachimem i Marią. W tym też roku, zapewne 26 lipca – w odpust patronki – dokonano poświęcenia kaplicy, która, zyskując kostium neoromański, stała się pierwszym obiektem architektonicznym na naszym terenie o charakterze historyzującym.

W latach 1865–1940 w kryptach kaplicy spoczęło siedmiu przedstawicieli książęcej familii, na czele ze zmarłym w 1879 r. budowniczym obiektu, księciem Ludwikiem. W 1945 r. i przez lata następne wnętrze kaplicy wraz z pochówkami było bezczeszczone. Dopiero w 1962 r. zainaugurowała tu swoją działalność nowo zainstalowana w mieście parafia pw. św. Anny Kościoła polskokatolickiego, która wyremontowała wnętrze i zaadoptowała do własnych potrzeb, gospodarując tu do 1992 r.

W 1998 r. kaplica przeszła prawnie na własność Muzeum, które przez lata scaliło dla swoich potrzeb całą kubaturę zamku. W 2019 r. – dzięki funduszom zdobytym z Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego Województwa Śląskiego – rozpoczęto prace remontowe obiektu. Pozwoliło to na dogłębne przebadanie partii fundamentowych budowli oraz zinwentaryzowanie i uporządkowanie zbezczeszczonych kilka dekad wcześniej pochówków.

Remont wnętrza kaplicy, której nadano wystrój zbliżony do pozostawionego przez książąt Sułkowskich, zakończył się w 2021 r. Wówczas też, w miejscu dawnego ołtarza, wyeksponowano cudem ocalały obraz św. Anny – odnaleziony w wieży katedry św. Mikołaja. W tym samym roku w jednej z krypt złożono urnę z prochami zmarłego rok wcześniej w Wiedniu Aleksandra Józefa Sułkowskiego – X księcia bielskiego, ostatniego z przedstawicieli rodu, który wychowywał się w bielskim zamku.

W pierwszej połowie bieżącego roku dopełniony został wystrój wnętrza kaplicy. W nawiązaniu do niegdysiejszego, niezachowanego wyposażenia świątyni, na jej ścianach – w wolnych rezerwach pomiędzy oknami – zawisły dzieła malarskie o tematyce sakralnej ze zbiorów własnych Muzeum.

Tak odrestaurowana i na nowo wyposażona Kaplica Zamkowa Książąt Sułkowskich pw. św. Anny została włączona w ciąg ekspozycji stałej Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej i, poza oczywistą funkcją funeralno-sakralną, stała się okazałym zabytkiem muzealnym. Dzisiaj jest unikatem niemającym sobie podobnych w skali całego kraju.

Dzięki podjętemu trudowi 26 lipca bieżącego roku będziemy mogli ze spokojem i nieskrywaną dumą obchodzić 170. rocznicę poświęcenia muzealnej świątyni. Na planowane wydarzenie przyjął zaproszenie mieszkający na stałe w Kanadzie potomek bielskich magnatów Carl Sułkowski (ur. 1964) – tytularny XII książę bielski.

Grzegorz Madej

26 lipca 2025
Koncert w 170. rocznicę poświęcenia Kaplicy Zamkowej

W programie:

- godz. 12.00 – msza święta w Kaplicy Zamkowej z udziałem zespołu wokalnego Vera Voce pod dyr. Macieja Leśniaka
- godz. 20.00 – koncert muzyki poważnej w wykonaniu Marka Mizery z towarzyszeniem kwintetu smyczkowego w składzie: K. Gluza, F. Salmeri, P. Bargieł, P. Gach, M. Szymkiewicz w programie utwory Franciszka Liszta i Fryderyka Chopina. Wprowadzenie: Maciej Leśniak
- promocja najnowszego tomu „Zeszytów Sułkowskich" (przed koncertem)

Wstęp do Kaplicy Zamkowej i Salonu Muzycznego tylko z zaproszeniami. Dla chętnych bez zaproszeń wydarzenia będą dostępne za pośrednictwem telebimu na dziedzińcu zewnętrznym Zamku

Fot. Alicja Migdał-Drost, Iwona Purzycka

Najnowszy nabytek w zbiorach Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

W lutym 2025 r. zbiory Działu Historii Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej zostały wzbogacone o nowy eksponat (MBB/H/8109). Jest nim niepozornych rozmiarów dokument pergaminowy sporządzony 20 kwietnia 1569 r. we Frysztacie, w którym Fryderyk Kazimierz, książę cieszyński i na Wielkim Głogowie oraz Mikołaj Karwiński z Karwiny na Wielkich Kończycach, marszałek Księstwa Cieszyńskiego i Maciej Pilar z Pilchu na Otrębowie poświadczają, że gmina miasta Frysztatu poręczyła księciu pożyczki 750 talarów od szlachcica Jerzego Rzesza z Karisse (Risz z Karyszowa) i jego żony Elżbiety [Pełkowej] z Nowego Miasta (Pelka von Neustadt).

Wystawca dokumentu, książę cieszyński, urodził się pod koniec 1541 lub na początku 1542 r. w Pardubicach jako najstarszy syn księcia Wacława III Adama (1524–1579) i jego pierwszej żony Marii z Pernsteinu (zm. 1566), przedstawicielki jednego z najznamienitszych rodów w Koronie Królestwa Czech. Gdy w 1560 r. uzyskał pełnoletniość, ojciec wydzielił z Księstwa Cieszyńskiego i przekazał mu w gospodarowanie dzielnice z miastami Frysztatem i Skoczowem, a w 1565 r. wzbogacił jeszcze o Bielsko z okolicznymi wsiami.

W grudniu 1563 r. Fryderyk Kazimierz poślubił księżniczkę legnicko-brzeską Katarzynę (zm. 1569), córkę księcia Fryderyka III (1520–1570). W 1565 r. przyszła na świat ich córka, Katarzyna (zm. 1571), a na początku 1566 małżonkowie zamieszkali w bielskim zamku.

Stryj małżonki Fryderyka Kazimierza, Jerzy II brzeski, zwany Wspaniałym (1523–1586), stał się wzorem do naśladowania dla młodego księcia. Korzystał z jego porad w sprawach gospodarczych i administracyjnych. W swoich dobrach zaangażował urzędników z Dolnego Śląska, a w 1567 r. sprowadził z Brzegu cieśli i budowniczych do rozbudowy bielskiej rezydencji. Być może już wówczas zewnętrzne ściany zamku ozdobiono pierwszymi freskami. Od 1568 r. książę emitował własne monety (niewykluczone, że część z nich bił na bielskim zamku), m.in. tzw. grosz bielski z napisem *GROS[SUS] BILICENSIS*. Uczestniczył również w kosztownych turniejach rycerskich, jak chociażby w Wiedniu. Chcąc dotrzymać poziomu środkowoeuropejskim możnowładczym elitom, prowadził wystawny tryb życia, a że jego dobra, w tym Bielsko, nie przynosiły wystarczających dochodów, zaciągał liczne kredyty, czego przykładem jest nasz dokument.

Fryderyk Kazimierz zmarł nieoczekiwanie 4 kwietnia 1571 r. w Přelouču, podczas podróży do Pragi. Został pochowany w Pardubicach.

W obliczu nagłej śmierci syna ojciec został zmuszony sprzedać zadłużone dobra. W 1572 r., za zgodą cesarza Maksymiliana II Habsburga (1527–1576), utworzono mniejsze państwo stanowe Bielsko, w którego skład weszło miasto Bielsko z przedmieściami oraz wsie: Bystra Śląska, Dziedzice, Jasienica, Jaworze, Kamienica (z Olszówką Górną), Komorowice Śląskie, Ligota, Mazańcowice, Międzyrzecze, Mikuszowice Śląskie (z Olszówką Dolną), Stare Bielsko (z Wapienicą) i Zabrzeg. Terytorium to już na stałe oddzielone zostało od Księstwa Cieszyńskiego, aby w 1751 stać się wolnym państwem stanowym, w 1752 księstwem niższego, a w 1754 r. wyższego rzędu.

Jak wykazały badania, dokument był wtórnie wykorzystany przez introligatora do wykonania oprawy bliżej niesprecyzowanego woluminu, o czym świadczy między innymi wtórna perforacja – ślad po szyciu grzbietu księgi. Być może dzięki temu zastosowaniu dokument przetrwał do współczesności i został wydobyty z oprawy przez kolejnego introligatora w XX w. Niestety, nie zachowała się pieczęć ani książęcy podpis, który jakiś czas temu został barbarzyńsko wycięty.

Aktualnie jest to najstarszy zabytek pergaminowy w zbiorach Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej oraz drugi związany z Piastami cieszyńskimi. W 2022 r. Muzeum weszło w posiadanie dokumentu księżnej Sydonii Katarzyny z 1591 r. (MBB/H/8062), który został omówiony przez dr. hab. Wacława Gojniczka prof. UŚ na łamach czasopisma „Muzealne Wiadomości" 2022, nr 2, s. 6–7. Powód do dumy z posiadania tych eksponatów podkreśla fakt, iż dokumenty związane z życiem i działalnością książąt cieszyńskich należą współcześnie do dużej rzadkości.

Dokument można zobaczyć w ramach cyklu *Miniatury historyczne* w Muzeum Historycznym w Bielsku-Białej – Zamku Książąt Sułkowskich do 3 sierpnia 2025 r.

Grzegorz Madej

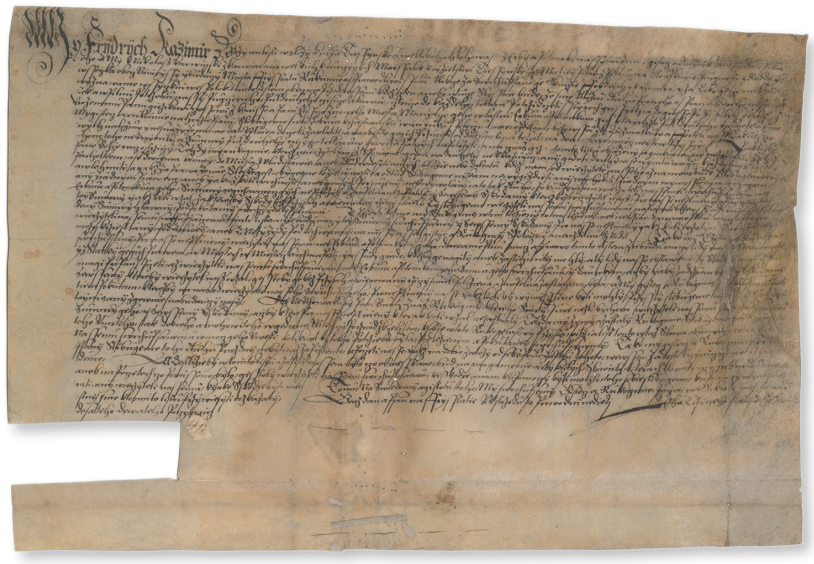

Fot. Alicja Migdał-Drost, Pracownia Digitalizacji

INKUNABUŁ ks. Zdziewojskiego
ze zbiorów Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

Termin „incunabula" pojawił się już przed naszą erą. Pierwotnie oznaczał wyściółkę kołyski lub pieluszki, a później samą kołyskę.

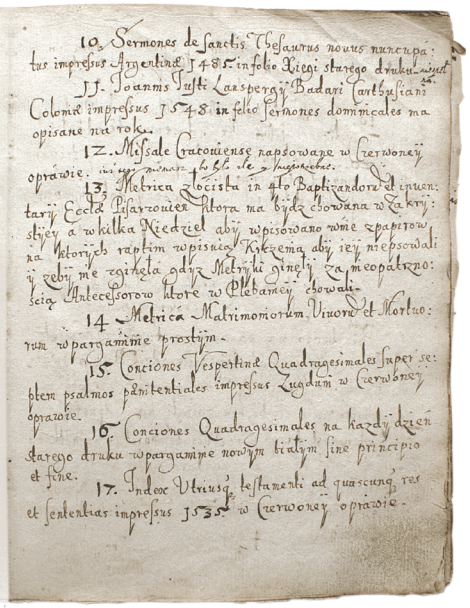
10. Sermones de sanctis Thesaurus novus nuncupatus impressus Argentinæ 1485. in folio Księgi starego druku
11. Joannis Justi Lanspergij Badani Cartusiani Colonię impressus 1548. in folio Sermones dominicales na opisane na rok.
12. Missale Cracouiense napisowane w czerwonej oprawie.
13. Metrica złocista in 4to Baptizandorum inuentarij Eccla Pisarzouien która na bydź chowana w Zakrystyey a wkilka Niedziel aby wpisowano wnie zpaprow których raptem wpisuią Kśżenia aby iey niepsowali ij żeby nie zginęły gdzie Metryki ginęły za neopatrzno-ścią Antecessorow które w Plebanicy chowali.
14. Metrica Matrimoniorum Vinore et Mortuorum wpargaminie prostym.
15. Conciones Vespertinæ Quadragesimales super septem psalmos pœnitentiales impressus Zygdam w Czerwonej oprawie.
16. Conciones Quadragesimales na każdy dzień starego druku wpargaminie nowym tiatym sine principio et fine.
17. Indeoc Vtriusq; testamenti ad quascunq; res et sententias impressus 1535. w Czerwonej oprawie.

W czasach nowożytnych była to nazwa użyta dla pierwszych książek drukowanych za pomocą ruchomych czcionek, czyli metodą przemysłową. Te właśnie, tworzone w latach 1450–1501, kiedy drukarstwo – w dzisiejszym pojęciu – było jeszcze w powijakach, nazywamy inkunabułami. Wynalazcą owej metody był Johannes Gutenberg (1400–1468), niemiecki rzemieślnik, złotnik i drukarz. Kończyła się wówczas era rękopisów (manuskryptów), skrzętnie tworzonych przez mnichów i nieco później również świeckich skrybów (pisarzy), zaczynała się epoka książki drukowanej – nośnika myśli ludzkiej, fundamentalnego i niezastąpionego w rozwoju i dorobku cywilizacji!

Jednak pierwsze druki nadal przypominały manuskrypty, przez zastosowanie iluminowanych inicjałów, ręcznego kroju pisma, skrótów (abrewiatur) i połączeń literowych (ligatur), używanych wcześniej przez przepisywaczy.

Zwrotu „incunabula", w odniesieniu do drukowanych ksiąg i w odróżnieniu od manuskryptów, jako pierwszy użył holenderski lekarz i humanista Hadrianus Junius (1511–1575) w dziele *Batavia* (napisanym w 1569, a opublikowanym pośmiertnie w 1588 r.). Autor odniósł się wówczas do okresu *inter prima artis typographicae*, to znaczy pisał o *początkach sztuki typograficznej*.

Jedynym eksponatem w zbiorach Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej, spełniającym powyższe kryteria jest wolumin z kazaniami Pseudo Petrusa de Palude[1] (ok. 1275–1342) pod tytułem *Sermones quadragesimales Thesauri novi*, drukowane w Strasburgu w 1485 r., w formacie folio. Dzieło, które trafiło do zbiorów muzealnej Biblioteki Fachowej w latach 70. XX w., jest jedynym i równocześnie najstarszym na całym Śląsku Cieszyńskim.

Szczęśliwie miejsce wydania inkunabułu jest nam znane – Strasburg (łac. Argentoratum), jak również rok wydania – 1485, co nie jest takie oczywiste w przypadku druków powstałych przed rokiem 1500. Mówi nam o tym kolofon, czyli końcowa formuła, nota umieszczana na końcu manuskryptu, inkunabułu czy książki. Zawiera on informacje o dziele: dane o autorze, wydawcy, drukarzu, datę i miejsce powstania etc. W przypadku braku kolofonu identyfikacja miejsca wydania druku możliwa jest dzięki porównaniu czcionki, charakterystycznej dla danej drukarni. Innym, pomocnym w tym elementem może być oprawa.

Prezentowany inkunabuł niegdyś należał do dawnej biblioteki starego kościoła pw. św. Marcina w Pisarzowicach, który spłonął w 1965 r., a ocalały wolumin trafił do zbiorów Muzeum. Pierwotnie właścicielem księgi był proboszcz tamtejszej parafii ks. Grzegorz Jan Zdziewojski (1609–ok. 1685). Za jego życia dzieło zostało poddane konserwacji i w 1647 r. zaopatrzone w nową, do dziś zachowaną oprawę, wykonaną w jednym z krakowskich warsztatów introligatorskich, o czym świadczy widoczna na licu data towarzysząca superekslibrisowi.

Obiektem bezpośrednio związanym z naszym inkunabułem i jego niegdysiejszym właścicielem jest rękopiśmienny *Inwentarz pisarzowicki*, zaopatrzony w podobną oprawę w tym samym, 1647 r. Na jego stronnicach, wśród sprzętów kościelnych, metrykaliów parafialnych itp., inkunabuł został odnotowany pod poz. nr 10.

Zarówno inkunabuł, jak i rękopis posiadają superekslibrisy heraldyczne właściciela księgozbioru parafii pisarzowickiej ks. Grzegorza Jana Zdziewojskiego. •

Cezary Kozak

1. Za: *Incunabula que in bibliothecis Poloniae asservantur*, red. A. Kawecka-Gryczowa, opr. M. Bohonos, E. Szandrowska, Wrocław 1970.

Fot. Grzegorz Madej

SZTUKA A TOŻSAMOŚĆ

Prace artystów zaolziańskich ze zbiorów Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

Śląsk Cieszyński to region historyczny (w przeszłości należący do Polski, Czech, monarchii austro-węgierskiej) oraz kraina geograficzna znajdująca się w części Beskidu Śląskiego, której ludność przez wieki wypracowała własną kulturę, tradycję i język. W 1920 r., decyzją alianckiej Rady Ambasadorów, obszar ten został dramatycznie podzielony wzdłuż rzeki Olzy pomiędzy dwa kraje. Lewobrzeżna część tego terytorium, odtąd zwana Zaolziem, znalazła się poza granicami Polski, administracyjnie należąc do Czechosłowacji. Dla Polaków zamieszkujących Śląsk Cieszyński to był prawdziwy szok. Przez odgórną, polityczną decyzję zaburzone zostały relacje rodzinne, sąsiedzkie, zawodowe i kulturalne. Granica na Olzie spowodowała, że ci ludzie znaleźli się w nowej rzeczywistości. Oto nagle, będąc na swojej ziemi, w swoich domach – jednocześnie nie byli w swojej ojczyźnie. Zostali Polakami zamieszkującymi środkowo-wschodnią część Czechosłowacji. Jak zaakceptować ten sztuczny podział, jak przystosować się do nowych warunków, jednocześnie nie tracąc poczucia przynależności narodowej i etnicznej? Otóż jest taka strefa w duszy człowieka, nad którą nie mają całkowitej kontroli władni tego świata. To nasze wspomnienia, tradycje, muzyka, sztuka, język i literatura. To właśnie te elementy, przekazywane z pokolenia na pokolenie, stanowią bazę naszej tożsamości, dzięki nim trwają narody, zwłaszcza wtedy, gdy zawieruchy historyczne przesuwają granice na mapach świata.

Polacy z Zaolzia niemal od razu identyfikowali się jako wspólnota. Odwołując się do śląsko-cieszyńskiego dziedzictwa kulturowego zakładali organizacje i stowarzyszenia. W 1937 r. powstał Śląski Związek Literacko-Artystyczny (ŚZLA), pod przewodnictwem Pawła Kubisza. Podstawowymi celami określonymi w statucie założycielskim były: *skupienie Polaków w Czechosłowacji, którzy już wykazali pracę twórczą na polu literatury, sztuk plastycznych, śpiewu i muzyki polskiej, a w szczególności śląskiej* (...); *zorganizowanie polskiej pracy literacko-artystycznej w CZSR; podniesienie jej na odpowiedni poziom; opiekowanie się dziełami literatury i sztuki śląskiej; wyszukiwanie talentów na Śląsku i udzielanie im pomocy; umożliwienie członkom kształcenia się na polu literacko-artystycznym; propagowanie literatury i sztuki śląskiej* (...)[1]. Działalność Związku była kontynuowana po II wojnie światowej jako Sekcja Literacko-Artystyczna (SLA), która działała w ramach Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego (PZKO), powstałego w 1947 r. jako oficjalny organ państwowy. Od aksamitnej rewolucji (1989–1990) PKZO działa do dziś jako niezależna i obecnie największa polska organizacja społeczna w Czechach, której podstawowe cele, choć w rozszerzonej formule, dostosowanej do współczesności, wciąż są zgodne z ideami ŚZLA z 1937 r.

O tradycję, sztukę i kulturę Śląska Cieszyńskiego, w tym oczywiście Zaolzia, dbają także organizacje i instytucje znajdujące się po polskiej stronie granicy. Jedną z nich jest Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej, którego celem niemal od początku istnienia było i jest gromadzenie, konserwacja oraz upowszechnianie poprzez wystawy, badania i działania edukacyjne dzieł sztuki i archiwaliów związanych z miastem i regionem. Bielsko przez całe wieki stanowiło jedno z ważniejszych miast Śląska Cieszyńskiego, więc Zaolzie jako subregion naturalnie jest w orbicie zainteresowań bielskich muzealników. W 1995 r. miała miejsce wystawa cza-

Władysław Pasz, *Motyw z doliny*, b.d.

Dominik Figurny, *Zalew przy kopalni w Karwinie*, 1962

sowa pt. *Polscy artyści na Zaolziu 1945–1995* pod kuratelą Iwony Purzyckiej[2]. Ekspozycja była wynikiem kwerend i badań nad środowiskiem polskich artystów zamieszkujących czeską część Śląska Cieszyńskiego. Zaprezentowane zostały obrazy, grafiki, rysunki i rzeźby kilkudziesięciu artystów, ukazując różnorodność tematyczną, formalną i stylową tego środowiska, a także jego aktywność i dynamikę. Wystawa była jedną z pierwszych tak obszernych prezentacji w tym temacie. Cieszyła się dużym zainteresowaniem, w latach 1997–1998 została udostępniona w wielu miastach, m.in. w: Krakowie, Bratysławie, Ołomuńcu, Opawie i Pradze. Pokłosiem tych działań była ekspozycja stała w zamku ks. Sułkowskich pt. *Sztuka polska na Zaolziu* ze zbiorów własnych bielskiego Muzeum (1998–2004). Kolekcja dzieł sztuki dotycząca Zaolzia jest nieustannie powiększana; od końca lat 90. poszerzona została o kilkadziesiąt obiektów. Nadszedł czas, aby znów zaprezentować sztukę Polaków z Zaolzia, ale w nowej odsłonie – tym razem w kontekście związanym z tożsamością, gdzie dzieła występują jako artefakty identyfikujące.

Alicja Bartulcowa, *Jabłonkowskie podwórko*, 1962

Wystawa *Sztuka a tożsamość. Prace artystów zaolziańskich ze zbiorów Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej* jest przede wszystkim skupiona wokół twórców – pionierów zaolziańskiego środowiska plastycznego, którzy doświadczyli podziału Śląska Cieszyńskiego i przez sztukę manifestowali swoją przynależność narodową i kulturową. Ważne jest także ich zaangażowanie w organizację polskiego życia artystycznego w 20-leciu międzywojennym i po 1945 r., a także ich wpływ na społeczność zaolziańską. Od połowy XIX w. najpopularniejszym motywem w malarstwie Śląska Cieszyńskiego był pejzaż. Jak pisała Teresa Dudek Bujarek, natchnieniem dla artystów było piękno tej ziemi[3], *w krajobrazie ziemi cieszyńskiej odnajdujemy wiele zróżnicowanych motywów* (...) *miejskie weduty, panoramy, ciche architektoniczne zaułki i stare drewniane kościoły, widoki industrialne z górniczymi hałdami, wielkimi piecami, budynkami hut i kopalń, oraz górskie plenery z łagodnie wypiętrzonymi beskidzkimi szczytami, leśnymi ostępami, rwącymi potokami, halami, kwietnymi łąkami* (...). *Do tego należy jeszcze dodać barwny strój i ciekawy obyczaj zamieszkujących te tereny ludzi*[4]. Dla artystów polskich po 1920 r. piękno tej ziemi i barwny folklor nie miały już tylko wartości estetycznej; stały się widocznymi znakami ich przynależności do tego miejsca i tradycji. Na wystawie grupę polskich artystów zaolziańskich, tych, którzy byli współorganizatorami, członkami Śląskiego Związku Literacko-Artystycznego (1937) i powojennej Sekcji Literacko-Artystycznej PZKO (1947), reprezentuje twórczość m.in. Gustawa Fierli (1896–1981), Karola Piegzy (1899–1988), Dominika Figurnego (1909–2000), Bronisława Świdra (1911–1997), Władysława Pasza (1912–1995), Oskara Pawlasa (1924–2012,) Alicji Bartulcowej (1928–2019), Tadeusza Bergera (1930–1985), Zbigniewa Kubeczki (ur. 1938). Z biegiem czasu ich twórczość i działalność społeczna stanowiły nie tylko ważny czynnik integrujący polskie środowiska artystyczne, ale w ogóle niemal całą społeczność polską na Zaolziu. Te obrazy, grafiki, rysunki z beskidzkimi widokami, architekturą ważniejszych miast, portretami góralek i górali Śląska Cieszyńskiego tworzyły element wyposażenia niemal każdego domu na Zaolziu, będąc nie tylko obiektami artystycznymi, ale także skarbem, pamiątką rodzinną przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Jak wskazały ostatnie badania terenowe Sylwii Grudzień, etnolożki z Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej, obiekty te stały się depozytariuszami pamięci, a ich wartość miała i ma wymiar ponadmaterialny.

Gustaw Fierla, *Stare i nowe*, 1965

W ujęciu antropologicznym forma i styl badanego przedmiotu schodzi na drugi plan. Odchodząc od chronologii i estetycznej definicji dzieła, pojawia się nowy sposób jego wartościowania, polegający na sile przekazu i znaczeniu kulturotwórczym w danej społeczności. Z tej perspektywy najważniejszy jest kontekst powstania obiektu, np. polityczny, geograficzny, społeczny. Wtedy może okazać się, że dla danej grupy ludzi obraz namalowany przez lokalnego artystę, przedstawiający krajobraz z motywem np. drewnianego kościoła, z którym związana jest jakaś legenda lub historia danej miejscowości, jest otaczany kultem i jest ważnym elementem w kształtowaniu tożsamości tych ludzi, a więc ma większe znaczenie i ważność dla nich niż niejedno arcydzieło ze słynnych galerii. W tym sensie twórczość artystów zaolziańskich, choć nierówna pod względem poziomu (do ŚZLA i SLA przy PZKO mogli należeć plastycy profesjonalni i nieprofesjonalni), zróżnicowana w formie i stylu, dla Polonii mieszkającej po czeskiej stronie Śląska Cieszyńskiego oraz badaczy zajmujących się tym tematem, jest *sztuką cenniejszą niż złoto*[5].

Iwona Koźbiał-Grzegorzek

1. *Statut Śląskiego Związku Literacko-Artystycznego w Czechosłowacji*, 1937, mps, Archiwum PZKO w Czeskim Cieszynie, s. 1.
2. Wystawa odbyła się w Muzeum Okręgowym w Bielsku-Białej w terminie 16 marca–10 maja 1995 r., towarzyszyła jej publikacja *Polscy artyści na Zaolziu 1945–1995*, [kat. wyst.], red. H. Buffi, Bielsko-Biała 1995.
3. T. Dudek Bujarek, *Sztuki plastyczne dokumentem czasu. Zarys historii malarstwa, grafiki i rzeźby w latach 1848–1918 (1920)* [w:] *Kultura i sztuka Śląska Cieszyńskiego na przestrzeni wieków*, red. Ł. Konarzewski, t. VIII, Cieszyn 2016, s. 184.
4. Tamże, s. 184.
5. Cytat zaczerpnięty z tytułu książki prof. Jana Białostockiego *Sztuka cenniejsza niż złoto*, wyd. 7, Warszawa 2004.

Fot. Pracownia Digitalizacji

KAMIENNE KOPCE, WAŁY I MURY:

Widok z grzbietu Bucznika w kierunku zachodnim

BADANIA ARCHEOLOGICZNE W BESKIDZIE ŚLĄSKIM

Obszary górskie są niełatwymi do prowadzenia badań archeologicznych terenami, jednak kolejne projekty wykazują potencjał badawczy kryjący się w polskiej części Karpat – w ostatnich latach przypomniały o nim m.in. prace prowadzone przez Andrzeja Pelisiaka w Bieszczadach, w wyniku których zlokalizowane zostały nieznane wcześniej stanowiska z okresów neolitu i wczesnej epoki brązu. Obszarem, który wciąż kryje w sobie znaczny potencjał badawczy, jest Beskid Śląski – stanowiące część Beskidów Zachodnich pasmo górskie, którego duża część rozciąga się na terenie Śląska Cieszyńskiego. W trakcie badań w ramach realizowanego od 1978 r. na terenie całego kraju projektu Archeologiczne Zdjęcie Polski (AZP) w obrębie Beskidu Śląskiego zlokalizowano kilkadziesiąt stanowisk, których chronologia sięga od paleolitu (starszej epoki kamienia) do czasów nowożytnych. Późniejsze odkrycia dokonane przez Dział Archeologii Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej wykazały jednak, że archeologia Beskidów Zachodnich jest znacznie bogatsza – łączna liczba znanych obecnie stanowisk z terenu Beskidu Śląskiego oraz jego przedpola sięga 200. Niektóre kategorie obiektów do dziś nie doczekały się jednak pełnego rozpoznania w terenie i inwentaryzacji – dotyczy to zwłaszcza licznie występujących w Beskidach obiektów kamiennych.

Jednymi z najciekawszych odkryć dokonanych w obrębie Beskidu Śląskiego od czasów badań AZP są kamienne wały znajdujące się na szczytach położonych na skrajach omawianego pasma górskiego. Najlepiej zachowany obiekt tego typu, sięgający 2 m wysokości wał na Palenicy (688 m n.p.m.), znany był już wcześniej (badania prowadził tam już w latach 60. XX w. Jerzy Szydłowski i w latach 80. Wiesław Kuś), jednak analogiczne obiekty na Ostrym (659 m n.p.m.) oraz Lipowskim Groniu (743 m n.p.m.) są późniejszymi odkryciami dokonanymi przez Bożenę i Bogusława Chorąży na podstawie własnych eksploracji terenowych oraz analizy opartych na skanowaniu laserowym modeli LIDAR. Datowania termoluminescencyjne uzyskane z obiektów na Palenicy i Ostrym wskazują na prehistoryczną metrykę omawianych kamiennych wałów.

Dość liczną kategorią obiektów o potencjalnym znaczeniu archeologicznym i historycznym występującą w Beskidzie Śląskim są kamienne kopce. Odnajdujemy je także w innych częściach Karpat – ich chronologia jest często niepewna, a poszczególne obiekty niejednokrotnie różnią się od siebie strukturą. Niektóre z obszarów ich występowania były już przedmiotem badań – w latach 1987 i 1989 Edelgarda M. i Eugeniusz Foltynowie udokumentowali kompleks kamiennych kopców na Górze Stołów (1035 m n.p.m.), wykonując ich pomiary oraz przeprowadzając sondażowe badania archeologiczne. W wyniku tych prac badacze wyróżnili trzy występujące w tymże zespole typy kopców, nie rozstrzygnęli jednak kwestii ich chronologii. W 1991 i 1993 r. Bożena i Bogusław Chorąży przebadali wykopaliskowo dwa z kopców należących do skupiska położonego w pobliżu szczytu Palenicy – w trakcie badań udokumentowana została podziemna część konstrukcji oraz ślady palenia ognia, mogące potencjalnie wskazywać na związki kopców ze sferą kultową, nie odkryto natomiast żadnych zabytków ruchomych. Chronologia tych obiektów pozostaje zagadką – w niektórych przypadkach może ona sięgać czasów prehistorycznych, wiele może mieć związek z kolonizacją wołoską (XV–XVII w.), inne mogą być kopcami granicznymi.

Ponadto, w Beskidzie Śląskim występują inne rodzaje obiektów kamiennych – są wśród nich kamienne mury w okolicy kulminacji Lanckorony (751 m n.p.m.) ponad Bystrą, odkryte w trakcie badań AZP i później opisane przez Krzysztofa Tunię oraz niewysokie murki i ich pozostałości, niekiedy przebiegające w poprzek górskich stoków bądź położone na wypłaszczeniach. Obecne są także intencjonalnie ustawione pionowe kamienie, przynajmniej w niektórych przypadkach stanowiące słupy graniczne. Potencjalnie duże znaczenie archeologiczne mają występujące w Beskidzie Śląskim ryty naskalne, których chronologia jest jednak nie tylko niepewna, ale też może znacząco różnić się w poszczególnych przypadkach. Bożena i Bogusław Chorąży opisali znany wcześniej antropomorficzny petroglif na kamieniu „Jacek" położonym na południe od szczytu Trzech Kopców (1082 m n.p.m.), a także powierzchnie skalne z zagadkowymi znakami w kształcie litery X. W 1987 r. szereg stanowisk z rytami naskalnymi obejmującymi rozmaite motywy udokumentował w Beskidzie Śląskim Piotr Gawłowski.

Dotychczas nie stwierdzono materiału archeologicznego wewnątrz żadnej spośród licznych w Beskidzie Śląskim jaskiń, co jest zapewne związane z ich morfologią oraz trudną dostępnością, niesprzyjającą ich wykorzystywaniu. Potencjalnym wyjątkiem może być Jaskinia w Stołowie, w pobliżu otworu której odnaleziono w 1970 r., w trakcie badań Speleoklubu, grot oszczepu z tuleją datowany na okres wpływów rzymskich – jego związek z jaskinią jest jednak niepewny.

Obiekty kamienne w Beskidzie Śląskim nie doczekały się dotychczas kompleksowej inwentaryzacji ani też pełnego rozpoznania ich liczby oraz zasięgu występowania. Rozpoczęty w listopadzie 2024 r. przez Dział Archeologii Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej projekt nieinwazyjnych badań terenowych przewidziany jest jako początek procesu systematycznego dokumentowania stanowisk i obiektów o potencjalnym znaczeniu archeologicznym w Beskidzie Śląskim. Dzięki pozwoleniom otrzymanym od Nadleśnictwa Bielsko oraz Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, prowadzone przez Cezarego Namirskiego badania objęły pierwszy wybrany obszar łańcucha górskiego – rozciągające się na południe od Jaworza masywy ze szczytami Ostrego (659 m n.p.m.), Bucznika (683 m n.p.m.) oraz Wielkiej Polany (787 m n.p.m.). Naturalnymi granicami obszaru badań są Szeroki Potok od wschodu oraz potok Jasionka od zachodu i południa. Obszar ten został wybrany ze względu na jego potencjał badawczy, na który wskazują m.in. znane tam już wcześniej stanowiska (zostały one ujęte w opublikowanym w 2022 r. opracowaniu pt. *Jaworze w świetle badań archeologicznych* autorstwa Bożeny i Bogusława Chorąży oraz Edelgardy M. i Eugeniusza Foltynów), a także informacje na temat obecności dalszych, dotychczas nieudokumentowanych obiektów kamiennych.

Kamienny kopiec w północnej części Beskidu Śląskiego

Północno-wschodnia część kamiennego wału na Ostrym

Szczególnie intensywnie wykorzystany do celów badawczych został okres wczesnowiosenny, kiedy to warunki wegetacyjne na terenach leśnych najbardziej sprzyjają ich eksploracji. Badania realizowane były poprzez pokonywanie wyznaczonego obszaru pieszo celem przejścia jego całości (w pojedynkę bądź, w przypadku udziału więcej niż jednej osoby, w odstępach), z wyjątkiem terenów gęstego młodnika, których eksploracja była niemożliwa. Na kolejne lata planowana jest próba poszerzenia obszaru badań o dalsze wybrane obszary Beskidu Śląskiego.

Nieinwazyjne prace terenowe pozwoliły na zlokalizowanie nieudokumentowanych wcześniej obiektów kamiennych, wśród których dominują kopce. Występują one zarówno pojedynczo, jak i w koncentracjach liczących po kilka kopców o cechach wskazujących, że zostały wykonane ręką ludzką. Różnią się one od siebie wymiarami i planem, choć w obrębie poszczególnych koncentracji zachowują na ogół podobną charakterystykę. Czynnikiem komplikującym badania jest obecność licznych naturalnych kamiennych form, takich jak niewielkie kopczyki występujące na terenach leśnych w bezpośrednim sąsiedztwie drzew, zapewne powstałe w wyniku wypychania kamieni przez system korzeniowy drzewa. Naturalnego pochodzenia są też niektóre kamienne usypiska przypominające wały, występujące zarówno w Beskidzie Śląskim, jak i pobliskim łańcuchu Beskidu Małego. Wydaje się, że w niektórych przypadkach naturalne formy zostały wykorzystane poprzez ich intencjonalne nadbudowanie lub nadsypanie – przykład interpretowanego w ten sposób obiektu zlokalizowany został w rejonie Wielkiej Polany. Na obecnym etapie badań metryka kopców nie jest możliwa do określenia, w ich otoczeniu nie odkryto żadnych ruchomych zabytków powierzchniowych. Badania potwierdziły natomiast występowanie na badanym obszarze znanych z innych rejonów Beskidu Śląskiego niewysokich kamiennych murów o dość słabej konstrukcji zbudowanych z miejscowego budulca. Niektóre spośród obiektów zlokalizowanych w trakcie prac badawczych wymagają dalszej weryfikacji i bardziej precyzyjnej interpretacji.

Celem obecnego etapu badań jest stworzenie bazy danych zawierającej informacje na temat zidentyfikowanych i udokumentowanych obiektów, która może pozwolić na dalsze analizy z wykorzystaniem innych narzędzi, takich jak oprogramowanie GIS (Geographical Information System). W dalszej perspektywie czasowej, przebadanie kolejnych obszarów Beskidu Śląskiego ma pozwolić na uzyskanie możliwie najszerszego i najbardziej kompletnego obrazu archeologii badanego łańcucha górskiego.

Cezary Namirski

Fot. Cezary Namirski

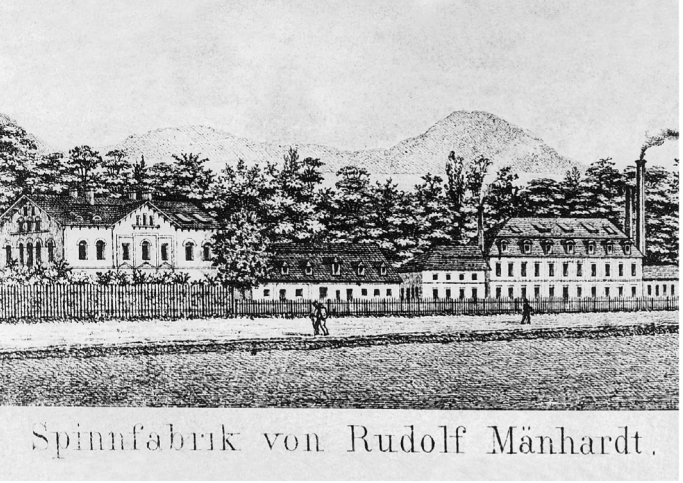

Przędzalnia fabryczna **RUDOLFA MÄNHARDTA**

Bielsko-Biała na grafikach **Carla Bollmanna** z 1865

Kamienica 118, obecnie ul. Partyzantów 98

W Kamienicy, tuż za granicą miasta, przy drodze do Mikuszowic, w pierwszych latach XIX w. bielski kupiec płócienny Anton Szczurek urządził tzw. blich i zbudował magiel tkanin lnianych. W 1815 r. budynek ten wziął w dzierżawę przybyły z Brna ewangelik Eduard Leidenfrost (1795–1873), syn fabrykanta sukna, po czym uruchomił w nim fabryczną przędzalnię wełny, pierwszy zakład tego typu na śląskim brzegu Białej. Maszyny napędzała Młynówka, płynąca u podnóża stromej skarpy wzgórza, nazwanego później Troclikiem. W 1824 r. Leidenfrost nabył nieruchomość na własność i rozbudował, jednak już trzy lata później, w 1827 r., sprzedał, a sam powrócił do Brna.

Nowym właścicielem przędzalni został bielski sukiennik Anton Mänhardt (1796–1854), syn burmistrza, brat farbiarza Franza Mänhardta (1798–1880). Zaprzyjaźniony z Leidenfrostem, był ojcem chrzestnym trójki spośród czworga jego urodzonych w Kamienicy dzieci, jako matka chrzestna występowała Antonia Szczurek z domu Poiger, rodem z Brna, synowa Antona Szczurka, wówczas rajcy miejskiego. Przed 1848 r. budynek przędzalni powiększono, najpewniej wtedy też wystawiono obszerny, piętrowy dom mieszkalny sąsiadujący z dużym ogrodem w południowej części posesji.

22 grudnia 1854 r. Anton Mänhardt umarł na tyfus, pochowano go na cmentarzu ewangelickim w Bielsku. Żonaty z Marią Louisą, córką lwowskiego kupca Karla Traugotta Schröttera, własną siostrzenicą, pozostawił pięciu synów. Emil (1830–1907) był księgarzem w Gmunden (Górna Austria), natomiast Adolf (1834–1922) przeszedł do historii jako fabrykant obić zgrzeblnych w Bielsku. Bracia Moritz (1835–?) i Victor (1842–?) w 1871 r. zbudowali vis-à-vis rodzinnej przędzalni własną farbiarnię sukna i wełny (ul. Partyzantów 65), jednak po 1876 r. opuścili Bielsko, a ich dalsze losy nie są znane.

Rudolf Mänhardt (1832–1909) przejął zakład ojca i przekształcił go w fabrykę sukna oraz wyrobów wełnianych (*Tuch- u. Schafwollwarenfabrik*). W 1863 r. firmę jako taką wpisano do rejestru przemysłowego Sądu Obwodowego w Cieszynie, jednak na grafice Bollmanna założenie nazwane zostało przędzalnią fabryczną (*Spinnfabrik*). Z piętrowym domem mieszkalnym sąsiaduje parterowy budynek pomocniczy, nieco dalej stoi najstarszy, dwukondygnacyjny obiekt fabryczny, nakryty mansardowym dachem z facjatami, do którego przylegają dostawione później: piętrowa dobudówka od południa oraz kotłownia z maszynownią od północy. Góry w tle są fikcją, z kolei skarpa wzgórza w rzeczywistości jest wyższa.

Dwie dekady później, 14 maja 1885 r., ogień uszkodził dach i górną kondygnację fabryki, natomiast kolejny pożar, jaki miał miejsce 6 listopada 1887 r., zniszczył ją całkowicie. Straty w wysokości 200 000 flor. pokryło ubezpieczenie, jednak pracę straciło na dłuższy czas ok. 300 robotników. W następnych latach, wg planów mistrza budowlanego Theodora Biowskiego, na pogorzelisku wzniesiono nowy trzypiętrowy budynek fabryczny o numerze konskrypcyjnym Kamienica 202, wpisany oficjalnie do księgi gruntowej w maju 1891 r.

W 1890 r. firmę przekształcono w spółkę *Rud. Mänhardt & Sohn* z uwagi na wejście do niej syna właściciela, Roberta Mänhardta. Kolejna zmiana nastąpiła w 1902 r., kiedy to Rudolf wycofał się z działalności, a wspólnikami Roberta zostali Gustav Molenda (1852–1913) z synem Oswaldem (1878–1926), właściciele farbiarni w Bielsku (DH Wokulski). Połączenie kapitałów umożliwiło rozbudowę i modernizację przedsiębiorstwa, działającego odtąd pod nazwą *Molenda, Mänhardt & Co*. M.in. w latach 1902–1903 podwojono powierzchnię produkcyjną, wznosząc wg planów Karla Korna nowe południowe skrzydło fabryki i nadbudowując dwa piętra nad maszynownią. W 1908 r. zbudowano nową przędzalnię, tzw. wełny wtórnej przy ul. Partyzantów 63, a w 1910 r. zakupiono fabrykę wełny wtórnej braci Halenta przy ul. Partyzantów 71. Gdy w 1913 r., z uwagi na wystąpienie ze spółki Roberta Mänhardta, firma zmieniła nazwę na *Gustav Molenda & Sohn*, była jednym z największych zakładów przemysłowych Bielska-Białej.

Rudolf Mänhardt, który w 1864 r. poślubił Berthę Gana, córkę właściciela ziemskiego z Lipnika, miał dwoje potomstwa: Helenę zamężną Kara (1871–1946) oraz Roberta (1865–1946). Ten ostatni, dwukrotnie żonaty, bezdzietny, piastował funkcje dyrektora Bielskiej Kasy Oszczędności oraz honorowego komendanta straży pożarnej w Kamienicy.

Fabryka Molendy w Kamienicy 118 w 1948 r. weszła w skład Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 14 (Zakład L), w 1950 r. stała się częścią ZPW im. Mariana Buczka, a w 1964 r. włączono ją do ZPW im. Józefa Magi Lantex. Ostatecznie od 1976 r. działała jako oddział ZPW Wega (zakład C). Działalność produkcyjną zakończono po 1989 r., obecnie w części pomieszczeń ulokowany jest m.in. salon meblowy Black Red White. Grobowiec rodziny Mänhardtów znaleźć można na cmentarzu ewangelickim w Kamienicy, obok kaplicy, której byli współfundatorami (1899).

Piotr Kenig

Fot. Piotr Kenig

EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA

W STRONĘ ARCHITEKTURY
MŁODE DZIEDZICTWO

WRZESIEŃ 2025

Po raz kolejny bielskie Muzeum bierze udział w Europejskich Dniach Dziedzictwa, tym razem pod hasłem *W stronę architektury. Młode dziedzictwo*. Przedstawiamy program przygotowany przez naszych muzealników. Wszystkie wydarzenia są bezpłatne.

13 września 2025
godz. 12.00–13.00

wykład:
• Gotyckie odrodzenie: architektura neogotyku na Wyspach Brytyjskich
Prowadzenie: Cezary Namirski

XIX-wieczny neogotycki kościół w Kilmichael Glassary (Szkocja). Fot. Cezary Namirski

Wyspy Brytyjskie były kolebką architektury neogotyckiej – w stylu tym wzniesionych zostało w XVIII i XIX w. setki kościołów oraz zamków-rezydencji, stanowiących dziś spektakularną część młodszego dziedzictwa kulturowego Anglii, Szkocji i Irlandii. Wykład przybliży słuchaczom historię architektury neogotyckiej na Wyspach Brytyjskich, jej inspiracje, przemiany oraz znaczenie dla rozwoju tego nurtu architektury w Europie. Przedstawione zostaną także najpiękniejsze zabytki neogotyckie w Anglii, Szkocji i Irlandii, wśród nich m.in. kościoły, rezydencje nawiązujące do architektury średniowiecznych zamków oraz budynki użyteczności publicznej.

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej – Zamek Książąt Sułkowskich, ul. Wzgórze 16

14 września 2025
godz. 10.00–12.00

spacer ulicami miasta:
• Śladem bielskich rzeźbiarzy – Pleciemy z/o naszych. 80 lat ZPAP w Bielsku-Białej
Prowadzenie: Kinga Kawczak

Ewa Wąsikiewicz-Wolnicka, rzeźba *Pelikany*. Fot. K. Kawczak

Istotnym elementem przestrzeni architektoniczno-urbanistycznej jest rzeźba. Oprócz pomników, ważne miejsce zajmują kompozycje o charakterze dekoracyjnym. Nie zawsze zwracamy na nie uwagę, a wiele z nich ma ciekawą formę i interesującą historię. Jubileusz 80-lecia ZPAP w Bielsku-Białej zachęca do głębszego spojrzenia na najnowsze dziedzictwo regionu. W ramach cyklu *Pleciemy z/o naszych* przybliżamy niektórych twórców. Tym razem poznamy wybrane plenerowe rzeźby stojące na terenie miasta, powstałe po 1945 r. Zobaczymy dzieła znane, jak i te nieco ukryte albo zapomniane. Przyjrzymy się twórczości takich artystów, jak: Jan Grabowski, Mieczysław Hańderek, Bronisław Krzysztof, Ryszard Sroczyński, Lidia Sztwiertnia czy Ewa Wąsikiewicz-Wolnicka.

Miejsce zbiórki: parking przed Muzeum Historycznym w Bielsku-Białej, ul. Wzgórze 16

20 września 2025
godz. 11.00–13.00

wycieczka terenowa połączona z wykładem:
• Budowniczowie i burzyciele. Najmłodsze dziedzictwo architektoniczne zamku w Bielsku
Prowadzenie: Bożena i Bogusław Chorąży

Zamek w Bielsku w okresie międzywojennym. Ze zbiorów MHBB

Zamek w Bielsku to budowla o wielowiekowej tradycji. W latach 70. XX w., na skutek zmian koncepcji użytkowania jego otoczenia, wyburzeniu uległy obiekty o młodszej metryce, niezwykle interesujące pod względem formy i funkcji. Tematem spotkania będzie omówienie dziejów nowożytnej zabudowy otoczenia zamku w Bielsku (m.in. kaplica zamkowa, pawilony handlowe, ogród zamkowy, tzw. Zwinger). Część z tych obiektów została wyburzona w 1974 r., podczas budowy nowej arterii komunikacyjnej w centrum Bielska-Białej.

Miejsce zbiórki: parking przed Muzeum Historycznym w Bielsku-Białej, ul. Wzgórze 16

ZAMEK KSIĄŻĄT SUŁKOWSKICH

STARA FABRYKA

DOM TKACZA

FAŁATÓWKA

KALENDARIUM WYDARZEŃ
MUZEUM HISTORYCZNEGO W BIELSKU-BIAŁEJ

ZAMEK KSIĄŻĄT SUŁKOWSKICH
Bielsko-Biała, ul. Wzgórze 16

WYSTAWY CZASOWE

- do 28 września 2025

Splecione światy. 80 lat ZPAP w Bielsku-Białej...
Kurator: Teresa Dudek Bujarek

PROJEKTY

- *Pleciemy z/o naszych*:
  - do 17 sierpnia 2025
    Rzeźba *Taniec śląski – kowol*, Artura Cieniały w 111. rocznicę urodzin
  - 18 sierpnia – 26 października 2025
    Drzeworyty Edwarda Biszorskiego *Kopalnia I*, *Kopalnia II*, w 30. rocznicę śmierci artysty
- Prezentacje z cyklu *Miniatury historyczne* ze zbiorów własnych:
  - do 3 sierpnia 2025
    Dokument księcia Fryderyka Kazimierza z 1569 roku...
    Kurator: Grzegorz Madej
  - 5 sierpnia – 26 października 2025
    Inkunabuł z biblioteki ks. Zdziewojskiego
    Kurator: Cezary Kozak
- do października 2025

Magistrae Artis w Fałatówce – Portret żony Józefa Mehoffera – z Muzeum Narodowego w Lublinie

WYDARZENIA

- Spotkania dyskusyjne na ekspozycji towarzyszące wystawie czasowej *Splecione światy. 80 lat ZPAP...* (wstęp bezpłatny)

Prowadzenie: Teresa Dudek Bujarek

- 10 lipca (czwartek) • 12 sierpnia (wtorek), godz. 18.00
- 26 lipca 2025

Koncert w 170. rocznicę poświęcenia Kaplicy Zamkowej

- 6 września 2025, godz. 16.30

Benefis prof. Michała Klisia
Prowadzenie: Teresa Dudek Bujarek

- 13, 14, 20 września 2025

EDD – *W stronę architektury. Młode dziedzictwo*

STARA FABRYKA
Bielsko-Biała, pl. Żwirki i Wigury 8

WYSTAWY STAŁE

Od włókiennictwa do małego fiata.
Przemysł Bielska-Białej w XIX i XX wieku
Wilk, selfaktor, postrzygarka...
Zabytki techniki włókienniczej
Widoki małego Wiednia

FAŁATÓWKA
Bystra, ul. Juliana Fałata 34

WYSTAWY CZASOWE

- w ramach projektu *Magistrae Artis w Fałatówce*

Krakowska Akademia Sztuk Pięknych w Bystrej continuum:

- do 27 lipca 2025
  Jan Wojnarski
  Kurator: Teresa Dudek Bujarek
- 29 lipca 2025 – 11 stycznia 2026
  Ignacy Pieńkowski
  Kurator: Teresa Dudek Bujarek

WYDARZENIA

- 2 sierpnia (sobota), godz. 16.00

Piknk Urodzinowy u Fałata

- 7 września (niedziela), godz. 10.00

Ignacy Pieńkowski – profesor krakowskiej ASP – niedzielne spotkanie dyskusyjne (wstęp bezpłatny)
Prowadzenie: Ewa Kubieniec

DOM TKACZA
Bielsko-Biała, ul. Jana III Sobieskiego 51

WYSTAWA STAŁA

Rekonstrukcja wnętrza domu i warsztatu sukienniczego, należącego do mistrza cechowego

WYSTAWY CZASOWE ORGANIZOWANE POZA SIEDZIBĄ MUZEUM

- 23 lipca – 14 września 2025

Sztuka a tożsamość. Prace artystów zaolziańskich ze zbiorów Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej
Finisaż: 13 września 2025, godz. 17.00
Muzeum Mazowieckie w Płocku, Oddział Art déco
Kurator: Iwona Koźbiał-Grzegorzek

Z Archiwum Z. Pamiątki rodzinne Polaków z Zaolzia

- Płock (wrzesień 2025 – styczeń 2026)
- Bielsko-Biała (luty – kwiecień 2026)

Organizatorzy wystaw: Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej, Muzeum Mazowieckie w Płocku

W nagłówku wykorzystano eksponat ze zbiorów Muzeum – fragment obrazu I. Pieńkowskiego, *Głowa młodej kobiety*, olej z ok. 1920 r.

Szanowni Państwo – zainteresowanych uczestnictwem w wydarzeniach prosimy o przeglądanie naszej strony internetowej **www.muzeum.bielsko.pl**, ponieważ terminy i godziny mogą ulec zmianom.

Dyrektor Muzeum i redaktor naczelny wydawnictw: Iwona Purzycka
redaktor techniczny, projekt: Alicja Migdał-Drost • **korekta:** Rafał Idzik • **skład:** Paweł Kenig
druk: Drukarnia Times • **nakład:** 2000 egzemplarzy
materiał ilustracyjny: zbiory Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej
wydawca: Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej, ul. Wzgórze 16, 43-300 Bielsko-Biała
tel. 33 811 10 35, e-mail: sekretariat@muzeum.bielsko.pl

Województwo Śląskie

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej jest instytucją kultury Samorządu Województwa Śląskiego

DAVIS FABRICS
Sponsor główny Muzeum

Polskie Radio Katowice
Patron medialny Muzeum

muzeum.bielsko.pl
facebook.com/muzeum.historyczne.bielsko
instagram.com/muzeumbielsko